№ 283. — Rocznik XXVIII. Sobota, 11 grudnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

„Rękopisma" nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tych nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego" przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 10 grudnia.

Deputacya bułgarska, składająca się z pp. Grekowa, Stoiłowa i Kalczewa, która, jak pisaliśmy tak uroczystego doznała przyjęcia w Peszcie ze strony ludności a mianowicie uczniów uniwersytetu, przyjmowaną była wczoraj przez hr. Kalnoky'ego. Przyjęcie to, jak donosi najświeższy telegram wiedeński, miało jednakowoż charakter tylko prywatny, ponieważ poseł turecki Saddulah bey odmówił urzędowego wprowadzenia deputacyi. W jéj imieniu przemawiał Grekow. Dziękował on nasamprzód rządowi austryackiemu a mianowicie Kalnoky'emu za jego oświadczenia w delegacyach; Bułgarzy, jak mówił daléj, pragną także porozumienia z Rosyą ale pod warunkiem zupełnéj niepodległości; niechętni są oni kandydaturze księcia mingrelskiego, który tylko gwałtem mógłby im być narzucony. W końcu prosił Grekow, ażeby mocarstwa zaproponowały kandydata do tronu bułgarskiego. W odpowiedzi swéj zaręczał Kalnoky, że stoi niezmiennie na podstawie swego oświadczenia w delegacyi, że jest wreszcie za autonomią Bułgaryi a przeciwko przewadze obcego mocarstwa. Co się tyczy zaś kandydatury do tronu bułgarskiego, to, jak nadmienił hrabia Kalnoky, nie może jeszcze zdania swego objawić, sobraniu przysługuje prawo wolnego wyboru. — Telegram, z którego bierzemy powyższą wiadomość, dodaje, że deputacya niezmiernie zadowolona jest z przyjęcia i że tymczasowo nie zamierza prosić cesarza austryackiego o audyencyą.

Równocześnie pisze także zwykle dobrze poinformowana „Koelnische Ztg." o tem, jakie widoki czekają deputacyą za jéj przybyciem do Berlina. Otóż dziennik ten donosi, że i w Berlinie deputacya nie zostanie przyjętą urzędownie, ale że ją przyjmie prywatnie hr. Herbert Bismarck i że jéj oświadczenia nie będą też miały charakteru urzędowego.

Mimo to i jakkolwiek deputacya i w innych stolicach europejskich nie dozna urzędowego przyjęcia, utrzymuje się to przekonanie, że jéj misya nie będzie bezskuteczną, przynajmniéj w kwestyi kandydatury księcia mingrelskiego. Sądzą powszechnie, że Rosya w obec stałości rządu bułgarskiego i oburzenia, jakie wywołała w Bułgaryi kandydatura księcia mingrelskiego, upierać się przy niéj nie będzie i zaproponuje innego kandydata. — Przy téj sposobności nadmienić należy, że nieprawdziwą okazuje się dzisiaj wiadomość, rozpowszechniona przed kilku dniami przez „Polit. Correspondenz", jakoby Porta była wystosowała do mocarstw okólnik, w którym przemawiała za kandydaturą księcia mingrelskiego. Według zapewnienia dzisiejszych dzienników, miała wprawdzie Porta zamiar wysłania takiego okólnika, ale od niego odstąpiła. Nie przeszkadzało to jednakowoż temu, że Porta przez swych reprezentantów poruszała kwestyą kandydatury księcia mingrelskiego. W tym celu miał też poseł turecki w Paryżu odbyć w tych dniach dłuższą konferencyą z panem Freycinetem. O przebiegu téj konferencyi dotychczas nic nie wiemy, mianowicie o tem, co na propozycyą posła tureckiego odpowiedział pan Freycinet.

Wiadomości z Paryża potwierdzają, że pan Goblet podjął się utworzenia gabinetu i podają nawet już jego skład, który jest następujący: Goblet prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych, baron Courcel minister spraw zagranicznych, Dauphin skarbu, Burdeau oświecenia, Sarrien sprawiedliwości, Boulanger wojny, Aube marynarki, Granet poczt, Lockroy handlu, Millaud robót publicznych i Ricard rolnictwa. — Trudności w utworzeniu gabinetu miały być bardzo wielkie, nie mniejsze też zapewne będą w jego utrzymaniu, co okazuje się już ztąd, że prasa nie zbyt sympatycznie powitała wiadomość o gabinecie Gobleta i że mu długiego nie rokuje żywota. Rzeczy stały już tak niepomyślnie, że „France militaire" widząc trudności w ukonstytuowaniu gabinetu, mówiła o dyktaturze jenerała Boulangera jako jedynym środku wyjścia z zamięszania i nieporadności. Ku uspokojeniu jednakowoż opinii zaprzecza Boulanger, ażeby jakiekolwiek miał stosunki z powyższem pismem.

Zapisujemy jeszcze tutaj, że izba francuska na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła wniosek, ażeby bezzwłocznie rozpoczęła się dyskusya nad traktatem handlowym z Włochami — a daléj, że w dniu wczorajszym we foyer izby deputowanych rzeźbiarz Boffier zrobił zamach na deputowanego Casse i że go lekko ranił.

W kwestyi egipskiéj odbieramy dzisiaj wiadomość z „Biura Reut.", że podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Iddesleigh otrzymał podobno notę, w któréj Porta wyraźnie wynurza życzenie, iż pragnie rozmówić się co do ewakuacyi Egiptu. Lord Iddesleigh miał odpowiedzieć, że notę rzeczoną weźmie pod rozwagę. Wiadomość powyższa, jeśli się sprawdzi, byłaby o tyle ważną, że sprawdzałyby się doniesienia dawniejsze, iż Porta w porozumieniu z Francyą przygotowują się na jakąś akcyą śmiałą w kwestyi egipskiéj. Doniesieniom tym wprawdzie zaprzeczano niejednokrotnie, ale mimo to znowu się ukazywały. Nadewszystko utrzymywały, że Francya postanowiła w kwestyi egipskiéj działać teraz energicznie. — Z postawy, jaką w obec Francyi zajmuje prasa angielska, postawy najnieprzyjaźniejszéj, wnosićby należało, że Francya w istocie zrobiła jakieś kroki, które wielce się nie podobają opinii angielskiéj. Zkądże bowiem ta nienawiść, to podszczuwanie niemal całéj Europy przeciwko Francyi? Wszystkie kraje kontynentu, tak pisze „Morning Post", starają się przelicytować w swoich zbrojeniach, co długo już trwać nie może a obawa hrabiego Moltkego co do obecnego stanu rzeczy jest zupełnie uzasadniona. Niemcy znowu oświadczyły w uroczysty sposób, że Francya jest istotnym powodem tego groźnego położenia. Jeżeli utrzymanie pokoju w Europie zależy wyłącznie od tego, czy Francya odstępuje od zamiaru odebrania dwóch straconych prowincyi, „których Niemcy nigdy nie oddadzą", to obecna generacya pozbyć się może wszelkiéj nadziei, że pokój będzie utrzymany.

Nie inaczéj pisze „Daily Telegraph." Francya, są jego słowa, jest dzisiaj większem dla Niemiec niebezpieczeństwem, jak w roku 1870. Wkrótce muszą Niemcy oświadczyć, że zbrojenie się ciągłe Francyi zagraża egzystencyi Niemiec. Wtedy Francya musi odstąpić od swoich zamiarów odwetu albo wypowiedzieć wojnę. Ale trzeba wiedzieć, że niemieccy mężowie stanu mogą wybrać chwilę, w któréj do téj ewentualności doprowadzić mogą rzeczpospolitą francuzką. Francuzi zapominają, że ich sąsiedzi za Wogezami mogą pewnego dnia stracić cierpliwość i powiedzieć im: „albo złóżcie broń, albo rozpocznijcie walkę." Lekcya, jaką odbierze ten niespokojny naród, wypadnie teraz gorzéj jak dawniéj. W r. 1814 pojawiały się wśród koalicyi głosy, przemawiające za podziałem, kiedy znowu inni radzili, że z Francyą tak należy postępować, jak postąpił sobie Napoleon z Prusami po bitwie pod Jena. To jednakowoż jest rzeczą pewną, tak kończy „Daily Telegraph", że Niemcy, jeżeli raz jeszcze jako zwycięzcy znajdować się będą w Wersalu, lepiéj i to na czas dłuższy się zapewnią jak w roku 1871.

Uwag innego jeszcze dziennika, tj. „Daily News", nie powtarzamy, bo w tym samym brzmią duchu, może chyba to jeszcze nadmienić, że i w poważniejszych pismach francuzkich właśnie w ostatnich dniach nie brak przestróg dla Francyi, nie brak rad, ażeby się wreszcie opamiętała i nie była ślepą na niebezpieczeństwa, jakie jéj zewsząd zagrażają. O ile słucha tych rad, o tem co dzień się przekonywamy.

Telegram z Rzymu donosi, że Minghetti niebezpiecznie zachorował i że go wczoraj król odwiedził.

Stefan Batory.

I.

Zgodnie z obyczajem praktykowanym za dni dzisiejszych w innych narodach, weszło od niejakiego czasu i w naszem społeczeństwie w zwyczaj święcić mniéj lub więcéj uroczyście rocznice pamiętnych w dziejach naszych wydarzeń.

Święciliśmy dni unii lubelskiéj, święciliśmy obchód żałobny Kaźmirza Wielkiego. Nie przeminęła bez wrażenia na dusze i serca narodowe smutna pamięć wypadku roku 1772; święciliśmy późniéj dwustu i pięciosetletnie, o ile radośniejsze rocznice czynów jak odsieczy wiedeńskiéj, jak chrztu i zaślubin Władysława Jagiełły z Jadwigą, aktu początkującego, symbolicznego znaczenia w połączeniu Polski z Litwą.

Smutnéj daty pod każdym względem pozostanie dla nas rok bieżący 1886, smutnem też z dziejów naszych wspomnieniem przychodzi nam święcić ostatnie dni jego.

Trzysta lat ubiega dnia 12 grudnia, kiedy na zamku grodzieńskim zamknął bohaterski żywot po dziesięciu latach panowania król Stefan Batory, postać najwybitniejsza, najwspanialsza rozumem politycznym, energią, dzielnością wojowniczą w długim i poważnym poczcie swych poprzedników XV i XVI wieku, swych następców aż do ostatnich dni Rzeczypospolitéj.

Na dalsze niniejszych naszych rozpamiętywań miejsce chowamy sobie krótki, treściwy pogląd na faktyczny przebieg jego panowania.

Obecnie, niechaj nam będzie wolno zastanowić się nad ogólnem jego w dziejach późniejszych Polski znaczeniem.

Rzecz to tem potrzebniejsza, że owa cześć, jaką naród i wspomnienia jego otaczają wyjątkowo osobę Batorego, ma źródło swe, nieświadomie może nawet, w owem wyjątkowem stanowisku, jakie sobie ów nie posiadający nawet języka polskiego Siedmiogrodzianin, przyjęty chłodno, jeśli nie wręcz niechętnie przez większość narodu, obcy pośród obcych, wywalczyć potrafił.

Prawda dziejowa nie pozwala ubliżać tak bezwzględnie pamięci, jasnowidzeniu, dobréj woli, nierzadko i bojowéj waleczności jego następców.

Umieli być dzielnymi na polu bitwy Władysław IV, Jan Kaźmirz, cóż zaś dopiero Jan Sobieski!

Niepodobieństwem zaprzeczyć jasnowidzącego wzroku Janowi Kaźmirzowi, gdy ustępując z tronu, przestrzegał, utinam falsus vates sim, przed „Brandenburgczykiem, Rosyą i Rakuszaninem".

Nie można odmówić bystrości politycznéj Janowi Sobieskiemu, gdy pierwsze pięć lat swego panowania spędził na rozpaczliwych wysiłkach około stworzenia przymierza francuzko-szwedzko-węgiersko-polskiego ku naprawie błędu Piastów i Jagiellonów, ku odzyskaniu Polsce Prus i Szląska, a uległ dopiero zwyciężony i znużony domową intrygą.

Co więcéj, zapisują nawet tyle w poniewierce dziejowéj u nas będący królowie dynastyi saskiéj w ciągu swego panowania pewne czyny i dążenia, któreby im pamięć narodowa wdzięcznie policzyć winna.

Jest chwila w dziejach panowania Augusta II, że chce na prawdę wyemancypować Polskę z pod przewagi cara Piotra i idącego z nim ręka w rękę dworu berlińskiego.

Panowanie jego tak zniesławionego następcy stwierdza najdowodniéj, że przysłowiowa jego niedołężność i lenistwo ducha nie przeszkodziły mu przecież przez cały ciąg jego panowania do udaremnionych również intrygą i wichrzycielstwem domowem starań około podniesienia siły zbrojnéj Rzeczypospolitéj, około wprowadzenia jéj w system aliansów europejskich przeciw najniebezpieczniejszemu z sąsiadów, około naprawy wewnętrznego stanu państwa.

Powtarzamy więc raz jeszcze: Nie zbywało długiemu szeregowi Batorowych następców bynajmniéj jednym na bojowéj dzielności, drugim na rozumie stanu, trzecim na dobréj woli. Ani Jan Kaźmirz z pod Beresteczka, ani oblężony w obozie Żurawińskim Jan Sobieski, ani nawet ów Sas rokokowéj epoki zasnuwając swój wielki alians polityczny z Anglią i Austryą dla wydobycia swojéj polskiéj dzielnicy na widownią dnia białego, nie potrzebują się wstydzić ani Batorego z pod Wielkich Łuk i Pskowa, ani Batorego przemyśliwającego w dniach jesiennych ostatniego swego pobytu grodzieńskiego nad przymierzami, któreby mu pozwoliły ubezpieczyć raz na zawsze Rzeczpospolitę czy to przez ostateczny pogrom Iwana Groźnego, czy przez odepchnięcie Turków poza Dunaj.

Czem Stefan Batory od nich wyższy, czemu wdzięczna i tęskna pamięć narodowa zdąża przez Sobieskich i Wazów mimowolnie i nieświadomie ku jego właśnie postaci, jako ku górującéj nad nimi wyżynie?

Otóż z téj prostéj przyczyny, że w rzeczach polityki nie dość chcieć, nie dość poświęcać się nawet ofiarnie, ale trzeba módz, trzeba umieć wprowadzić w życie to, co mieszka w głowie i sercu.

Wszyscy wspomnieni przez nas wyżéj następcy Batorego, to tragiczni bohaterowie walczący nadaremno z zawiścią losów, które im stają na ich drodze w postaci domowych żywiołów niezdolnych lub nie chcących ich rozumieć.

Oni znów nie dość silni, aby ich karki ugiąć, ich samych uczynić sobie posłusznymi.

Jakże inaczéj przedstawia się pod tym względem ów obcy Polakom i Polsce pochodzeniem i mową, tak bliski sercem i rozumem Siedmiogrodzanin!

„Glinianym ani malowanym królem nie będę!" powiada sobie ów wstępujący na niepewny grunt polski król Stefan, kiedy na wewnątrz zajmuje przeciw niemu wrogie stanowisko prymas Uchański, kiedy Litwa gniewna, kiedy stronnictwo austryackie nie przestaje wichrzyć, kiedy Gdańsk i miasta pruskie wypowiadają jemu i Rzeczypospolitéj posłuszeństwo, kiedy Iwan Groźny wisi jak chmura gradowa nad Inflantami, Kurlandyą, może i samą Litwą.

Trzeba owego melancholijnego spokoju, jaki odznaczał przez całe życie króla pośród obcego sobie otoczenia, trzeba owego jasnowidzącego rozumu, owéj niezachwianie do celu zdążającéj woli i energii Batorego, aby zwyciężyć powoli te wszystkie przeszkody, aby sam nosząc w sobie głęboką, poważną świadomość swego majestatu, wlać takież samo przekonanie w naród, umieć dlań wyjednać poszanowanie i uznanie.

Wielkim pomnikiem, jaki sobie Batory zbudował w pamięci narodu, pozostanie przekazana mu w spuściźnie, zapomniana niestety późniéj nauka, iż anarchia nie jest wolnością, ani władza pełniąca swe zadanie w imię dobra narodowego tyranią.

Brzmiące późniéj, przy pierwszéj lepszéj sposobności skargi na dominium absolutum, na convulsionem libertatis nie straszyły Batorego.

Umiał im nakazać milczenie; nakazawszy im milczenie, umiał naród poprowadzić do zwycięztwa, poprowadziwszy go do zwycięztwa, umiał w opornych wydobyć środki ku sięganiu po dalsze przewagi.

Bystry i jasny umysł zdąża od pierwszego wstępu na ziemię polską do celu dobrze zrozumianego.

Przedewszystkiem należy się rozprawić z opornemi żywiołami domowemi.

Nie wchodzi z niemi w kompromisy, ale wzywa je do posłuszeństwa, nakazuje milczenie. Prymas i Litwa uginają karku.

Przedstawiają się daléj jasnemu umysłowi Batorego dwa wynikające z niedomagania wewnętrznego dla Polski niebezpieczeństwa zewnętrzne, niebezbieczeństwa niedostrzeżone niestety późniéj często okiem narodu i jego władzców, niebezpieczeństwa, których rozwój i postęp miały w dwa wieki późniéj położyć koniec życiu Rzeczypospolitéj.

Pierwszém był bunt Gdańska i miast pruskich grożący Polsce utratą ujść Wisły i wybrzeża baltyckiego; drugiém najazd Iwana Groźnego na Inflanty, groźna zapowiedź zaborczych zamachów północnego sąsiada na Polskę.

Miasta pruskie, kraj pruski, zamieszkujący go panowie polscy, jak Jan Działyński, mieliby ochotę targować się z Batorym, okupić swój ostateczny akces jakiemibądź korzystnemi dla siebie ustępstwami.

Batory odmawia krótko i lakonicznie, wskazując na akt lubelskiéj unii, domagając się bezwzględnéj kapitulacyi od Prus, jak jéj się poprzednio domagał, jak ją uzyskał od opornych żywiołów Polski i Litwy.

Taż sama, jak zobaczymy niżéj, stałość i niezachwianość w obec Iwana Groźnego, chcącego się z nim dzielić zdobyczą nadbałtycką, toż samo dumne, niewzruszone czoło w obec Krakowian i Sandomierzan, mających niekłamaną ochotę poskąpić mu grosza na rosyjską wojnę; taż sama wbrew gniewom i pomrukom szlacheckim i możnowładczym, czy to gdy trzeba było zrzucić głowę zdrajcy litewskiego Ościka, czy to gdy trzeba było choćby nawet z pominięciem drobiazgowych szykan prawnych zetrzeć dumę i wichrzycielstwo możnowładzców małopolskich zrzucając głowę Samuela Zborowskiego...

Batory rozumie na zewnątrz niebezpieczeństwo grożące Polsce od dwóch jéj sąsiadów, rozumie na wewnątrz niebezpieczeństwo grożące jéj z łona domowego rozkładu.

Spotyka się i potyka się zwycięzko z jednem i z drugiem.

W tem tajemnica jego wyjątkowéj w dziejach polskich wielkości.

Przypatrzmy się następnie treściwie, o ile możności, faktycznemu przebiegowi jego panowania; jego niedającéj sobie ani na chwilę dla dobra przybranéj ojczyzny czynności.

Z Litwy.

Pod dniem 5 b. m. odbieramy z Litwy od naszego korespondenta, co następuje:

„Niedawno w „Wieku" publikowaną była rozmowa korespondenta tegoż „Wieku" z dr. Riegerem. W rozmowie téj miał jakoby dr. Rieger twierdzić, że „Polacy pozostający pod berłem Rosyi materyalnie stoją daleko lepiéj niż Galicyanie".

„Mniejsza o to, czy dr. Rieger powiedział tak lub inaczéj, ale ponieważ wielu ma taką samą opinią, więc muszę im powiedzieć, że grubo się mylą, stan bowiem materyalny prowincyi polskich pod panowaniem rosyjskiem się znajdujących jest tak zły, że chyba gorzéj być nie może.

„Po ostatniéj wojnie wschodniéj, nagły znaczny spadek rubla, wypuszczenie raptowne niezmiernéj ilości papierów, wiele innych przyczyn a przedewszystkiem wyraźne symptomata zmiany na lepsze w postępowaniu rządu względem nas obudziły naszą energią i czynność. Rozważni ludzie jeszcze wtedy przepowiadali, że to poprawa bardzo chwilowa, jakoż od 1881 r. zaczęliśmy się cofać i cofnęliśmy się daléj, znacznie daléj od punktu wyjścia.

„W téj chwili przemysł fabryczny znajduje się nad przepaścią bankructwa; rolnictwo w zupełnym upadku; handlarze, kupcy, dzierzawcy całemi gromadami zawieszają wypłaty.

„Od lat dwóch przebywamy wszelkie możebne kryzysy i dziś przyszliśmy do takiego stanu, że nawet wyższe sfery finansowe rządu oczywiście potraciły głowy, czego dowodzi popieranie tak szalonych projektów, jak unormowanie produkcyi cukru.

„Gdyby nawet stan materyalny Polaków zostających pod berłem Rosyi istotnie był lepszym jak Galicyan, to czyż można zapominać, że narody mają i moralne potrzeby, które w Galicyi w znacznéj części są zaspokojone; a jeżeli niektórym z nich nie stało się jeszcze zadość, to wiadomo każdemu, że to nie pochodzi ani z osobistego wstrętu panującego ani z niechęci rządu, ale z powodów wyższéj natury, przed jakiemi Polacy ugiąć głowy powinni, robiąc z tych potrzeb poświęcenie dla ogólnopaństwowego dobra.

„O wywiezieniu księdza proboszcza z Brześcia już pisałem, teraz dowiaduję się, że zapadło postanowienie, aby kościół w Brześciu zamknąć. W parafii téj jest do 20,000 katolików i jeden tylko kościół. Będzie

to już trzecia parafia i trzeci kościół skasowane w grodzieńskiéj gubernii a wszystkie w parafiach bardzo licznych.

„Świeżo w słuckim powiecie zamknięto też dwa kościoły i gubernator wzywał dziekana do siebie prosząc go, by wpłynął na ludność, aby temu się nie opierała, przyczem miał powiedzieć, że ubolewa nad kasowaniem kościołów i nie uważa tego za dobre, ale przeciw wodzie płynąć nie można.

„Sprawa kościoła w Kęstajciach już wzięła bardzo nieszczęśliwy a spodziewany obrot. Donosiłem wam już, że lud nie dopuszczał zaboru tego kościoła, pilnując go dniem i nocą. Trwało to około czterech tygodni. Wreszcie przyszedł rozkaz z Petersburga, aby uciec się do siły i bądź co bądź kościół zabrać a lud rozpędzić. Stało się temu zadość. Przybył bowiem na miejsce gubernator z Kowna i rozkazał ludowi się rozejść. Gdy ten ani się ruszył z miejsca — p. gubernator dał rozkaz do strzelania. Gdy zostało rannych kilkunastu, lud ustąpił a gubernator rozkazał monstrancyą i św. sakrament obecnemu tam księdzu wynieść, a kościół zamknąć.

„Tak postępuje rząd rosyjski z kościołami naszemi i taką „ojcowską“ opiekę roztacza nad religią katolicką.

„Hr. Tołstoj czy inny jaki dostojnik głosił, że rząd rosyjski jest pełen tolerancyi dla wszystkich wyznań. Fakta, które wam dziś przesyłam, wymownie o tém świadczą.“

Memoryał

podający środki

dla podniesienia rosyjsko-prawosławnéj sprawy w Zabużu.

Memoryał Dobrianskiego brzmi w dalszym ciągu w dosłownym przekładzie jak następuje:

„10) Należy podnieść stan duchowny, uwalniając go od pisania metryk i zbytecznych korespondencyi, które paraliżują jego samodzielność i zamieniają żywych ludzi w samopiszące maszyny.

„11) Rozdawanie wakujących parafii następować winno z konkursu z celem wydobywania na wierzch lepszych kapłanów i umieszczania ich na trudniejszych stanowiskach.

„12) Miejscowym kapłanom należałoby dać głos i wpływ na zebraniach gminnych i wyborach, ażeby przez to paraliżować szkodliwe wpływy właścicieli dóbr i księży.

„13) Należy przekształcić duchowne chełmskie seminaryum na konwikt dla dzieci zrodzonych z duchownych przy chełmskiem gimnazyum — z dodatkowemi w konwikcie zajęciami z teologicznych przedmiotów. — Z tych gimnazyastów część kończyłaby teologiczne wykształcenie w duchownéj akademii a przez to otrzymałby się znaczny kontyngens, któryby miał wyższe wykształcenie duchowne; pozostali zaś służyliby za materyał na dobrych czynowników dla Zabuża; wskutek czego ustałyby skargi duchowieństwa na położenie bez wyjścia ich dzieci po ukończeniu przez nich seminaryi z powodu braku parafii dla większéj ich części.

„14) Nadzór nad szkołą i nauką religii powierzone być winny duchownym, bez osobnego za to wynagrodzenia i pod bezpośrednią kontrolą dziekanów albo osobnych szkolnych inspektorów mianowanych z pośród duchowieństwa z wynagrodzeniem ich z kwot wypłacanych teraz dozorom (po 25 rubli) i nauczycielom religii (po 50 rubli).

„15) Do obowiązkowych zajęć duchownych należy zaliczyć katechizacyą niedzielną z dziećmi i dopełniające szkoły dla dorosłych do pewnego wieku.

„16) Zwrócić należy niezbędnie uwagę na przygotowanie żon popich odpowiednio do panującego obecnie ducha pośród wychowanic Maryjskiéj żeńskiéj szkoły, który w ogóle należałoby ściśléj związać z potrzebami żeńskiego wykształcenia miejscowego duchowieństwa.

„17) Personał nauczycielski należy wychować w nauczycielskich seminaryach w kierunku więcéj zbliżającym go do ludu, tak żeby otrzymane wykształcenie nie wyrywało nauczyciela z ludowéj sfery i dawało mu w niéj poważne stanowisko i niezbędny wpływ, w skutek czego przedewszystkiem wybierać należy na nauczycieli z miejscowych włościan a w najgorszym razie i z stanu mieszczańskiego.

„18) Żeby uwolnić wiejską szkołę od swego rodzaju typu młodych nauczycielek, zajmujących się więcéj kosmetykami i kokietowaniem czynowników, aniżeli kształceniem ludu, należy określić minimalny wiek dla kształcenia się na nauczycielkę, podwyższając jednocześnie umysłowy census nauczycielki z żądaniem od niéj miasto skróconych egzaminów na godność nauczycielki, świadectwa z żeńskiego gimnazyum albo Maryjskiéj żeńskiéj szkoły.

„19) Pensyą nauczycieli należy podwyższyć przynajmniéj do takiéj normy, jaka jest w sąsiedniéj gubernii grodzieńskiéj, i zarazem uwolnić nauczyciela od robienia bezpośrednich rachunków pieniężnych z włościanami, a pobierać podatek szkolny wraz z państwowym i płacić pensyą nauczycielowi wprost z kas rządowych.

„20) Metodę i treść nauki w szkołach ludowych koniecznie należy zmienić w takim kierunku, aby jednocześnie z nauką języka rosyjskiego uczyli się i cerkiewnego języka, a zarazem aby treść chrestomatii i w ogólności wybór przykładów przy początkowéj nauce języka był czerpany z moralno-cerkiewnéj sfery, a nie ze zjawisk życia powszedniego i żeby bajki Kryłowa nie usuwały ze szkoły opowiadań z cerkiewnéj i ojczystéj historyi, objaśnień prawosławnego rytuału, praktycznéj nauki o rolnictwie, chowie bydła, pszczelnictwa, medycyny domowéj itd.

„21) W szkole ludowéj szczególną należy zwrócić uwagę na rozwój śpiewu choralnego cerkiewnego, ludowych pieśni, patryotycznych hymnów itp. Jeśli zaś nauczyciel nie ma głosu, w takim razie należy korzystać z współudziału w tym względzie sługi cerkiewnego (psałomszczyka). Cerkiewny chór szerzony u dzieci pociągnie najprędzéj rodziców do cerkwi i zatrzyma ich w niéj.

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Smolka

o rozprawach delegacyi austryacko-węgierskich.

W czeskiéj „Politik“ na czele znajdujemy artykuł pod powyższym napisem, w którym zamieszczona jest rozmowa lwowskiego korespondenta „Politik“ z dr. Smolką.

Artykuł ten w dosłownem tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

„Spieszę wam przesłać sprawozdanie z rozmowy, którą dziś miałem z prezydentem austryackiego parlamentu.

„Na moje pytanie czy jest zadowolniony JEkscelencya z przebiegu sesyi delegacyjnéj odpowiedział dr. Smolka:

— Zupełnie jestem zadowolniony, jak to wyraziłem w mojem zamykającem delegacye przemówieniu.

— Wyborna mowa WEkscelencyi przy otworzeniu delegacyi, jak się zdaje, wywołała nieporozumienia, jak gdyby WE. wojnę chciał wypowiadać?

— Mowa moja przy otwarciu delegacyi w listocie nie została należycie zrozumianą. Chociaż zapewniałem niejednokrotnie, że wszyscy pragniemy pokoju, sądziłem, że muszę oświadczyć, iż mamy niezłomne postanowienie żywotnych interesów i niezachwianie pierwszorzędnego stanowiska naszéj monarchii bronić wszelkiemi środkami — a gdyby to było konieczne nawet z użyciem ultima ratio — zatem groźba, ale nie w duchu zaczepnym. Zauważyłem zaraz, że się temu dziwiono, ale mimo to oświadczam, że każdy, kto kocha szczerze Austryą musiałby podpisać wszystko com mówił. To prawda, że delegacye przywykły do tego, że ich przewodniczący powiadają „nie mówię ani tak, ani tak, aby mi potem nie zarzucano, że powiedziałem właśnie to lub owo.“ Atoli mnie w obec potwornéj działalności Kaulbarsa wydało się niemożebne grać rolę strusia i ignorować niebezpieczeństwa grożące monarchii. Sądzono, że się porozumiałem z Tiszą i Kalnokym. Ale daję słowo honoru, że absolutnie z nikim, nawet z moimi rodakami, ani słówka o tem z góry nie mówiłem, com w mowie miał wygłosić. I dobrze się stało, boby mi prawdopodobnie wyperswadowano, abym tak nie mówił. Wiedeńscy pismacy mię opadli musieli, jednak wkrótce umilknąć, kiedy oznajmiłem (co mi z kół rozstrzygających jest wiadomo), że moje przemówienia do cesarza i do delegacyi w tychże rozstrzygających kołach niezmiernie były chwalone. Mam się więc czem pocieszyć.

— Utrzymują nawet, że moje przemówienie do delegacyi przyszło w sam czas, albowiem po niem i po mowie Tiszy telegrafowano do Berlina i do Petersburga (za co oczywiście nie ręczę): „Taką jest powszechna w Austro Węgrzech opinia. W obec tego strzedz się należy, aby nie przeholować, ponieważ mimo gorącego pragnienia utrzymania pokoju, mogłoby przyjść do koniecznéj potrzeby liczenia się z tą opinią.“

— Faktem jest jednak, że w dwa dni po przemówieniach „Nordd. Allg. Ztg.“ po raz pierwszy stwierdziła, że w polityce Niemiec zaszedł zwrot w kierunku Rosyi mniéj przyjazny. Faktem też, że po tych mowach sytuacya się znacznie polepszyła, co też ze strony rozstrzygającéj stwierdzonem zostało.

— Co jest powodem ustąpienia dr. Zyblikiewicza?

— Zyblikiewicz był rzeczywiście chory, a stanowiska swego w obec swojego nadzwyczajnego roznerwowania zajmować nadal nie mógł.

— Czy stanowisko hr. Tarnowskiego uważa WEksc. za łatwe?

— Nominacya hr. Tarnowskiego jest zupełnie po mojéj myśli, a wszyscy dobrze myślący będą go sumiennie i jak najgorliwiéj wspierać.

— Czego się spodziewa WE. po najbliższéj sesyi rady państwa?

— Będzie to sesya niezwykle trudna, ale nie skończy się źle.

— Niektórzy uważają stosunek WE. do lewicy za zbyt przyjazny. Co o tem sądzi Wasza Ekscelencya?

— Wiem, że mi prawica zarzuca, iż za pobłażliwy jestem dla lewicy. Ale możesz mi Pan wierzyć, że postępowanie moje jest jedynie właściwem. Pomijając bowiem, że mniejszość ma prawo żądać pewnéj obrony, postępowanie moje wiele już wyrównało, wiele trudności w interesie parlamentaryzmu pokonało.

— Czy sądzi WE., że stosunek między polskim a czeskim klubem w skutek ostatniéj kampanii delegacyjnéj został ścieśniony?

— Stosunek ten w skutek rozpraw delegacyjnych stanowczo nie ucierpiał.

— W jaki sposób rozwijać się będzie kwestya naftowa?

— Sądzę, że przyjęty wniosek Grocholskiego przejdzie a może nawet w rozporządzeniach ministeryalnych okaże się zysk dla naszych producentów nafty. Wówczas można być zadowolonym.

Na tem skończył dr. Smolka swą rozmowę.

Odwet.

Rząd rosyjski jak się zdaje, jeśli zaufać można „Now. Wremeni“ myśli o odwecie Prusom za banicye poddanych rosyjskich.

Oto co w tym względzie pomiędzy innemi pisze pomieniony dziennik rosyjski:

„Rząd rosyjski, protestując w swoim czasie przeciw gromadnym wypędzaniom jego poddanych, nie na tem się bynajmniéj ograniczył. Polecił on swemu poselstwu berlińskiemu wspólnie z urzędem kanclerskim w miejsce staréj, okolicznościom dzisiejszym nie odpowiedniéj i w dodatku z powodu gromadnych rugów, zupełnie przez rząd pruski nierespektowanéj, sporządzić konwencyą nową, w konwencyi bowiem staréj oba rządy obowiązywały się wzajemnie wydalać jedynie włóczęgów, żebraków i źle prowadzących się poddanych swoich.

„W rezultacie tego polecenia w czasie niezadługim zawarta zostanie nowa umowa pomiędzy Rosyą a Niemcami, na zasadzie któréj poddanym rosyjskim nie Polakom i nie żydom będzie przywrócona zwykła swoboda zamieszkiwania w Niemczech, przyczem jak się spodziewać potrzeba cofnięte zostaną bilety na pobyt, bo są one ścieśniającemi w stosunkach i stanowczo obrażającemi dla Rosyan.

„Co się tyczy poddanych rosyjskich Polaków, to jak słychać, rząd pruski uparcie domagał się i domaga, aby dla nich „prowincye państwa pruskiego zamknięte zostały.“

„Potrzeba jednak przypuszczać że, że takie stanowcze żądanie pruskie stosuje się jedynie do przesiedleńców, wychodźców, których każde państwo ma prawo nie przyjmować, mianowicie do prowincyi pogranicznych, w widokach własnego bezpieczeństwa—ale że krótszy lub dłuższy pobyt w Prusach Polaków zwłaszcza w zwykłych interesach handlowych lub przemysłowych, prawie nie może być wzbronionym, choćby to nawet sprzeciwiło się znanéj pogróżce ks. Bismarcka w parlamencie, że „wypędzanie“ będzie najskrupulatniejsze, bez względu coby na to sąsiedzi Prus powiedzieli.

„Bądź co bądź trzeba być przekonanym — że komisya pod prezydencyą senatora Plewe obradująca, zastosuje za przykładem Prus i na podstawie wzajemności te same co Prusy zasady, w interesie „oczyszczenia“ granic rosyjskich od „żywiołów obcych, trudnych do zlania się z ludnością tubylczą“ i również niebezpiecznych w razie starć sąsiednich, — że uczyni to ze względu choćby na to co może zajść w przyszłości, zwłaszcza że napływ Niemców do nas bynajmniéj się nie zmniejsza. Tę ostatnią okoliczność potwierdza choćby to jedno, że utrzymanie konsulatu berlińskiego opłacanem jest z opłat pobieranych za paszporty Niemców do Rosyi wyjeżdżających.

Wiadomości urzędowe.

Nauczyciel wyższy gimnazyum Fryderyka Wilhelma w Kolonii, Walenty Sarf, mianowany został profesorem.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego

Praga, 7 grudnia.

(Czesi w obec mów pp. Richtera i Windthorsta. — Jednostronność czy stronniczość. Konsekwencya w niekonsekwencyi.)

(jk.) Organ klubu czeskiego występuje dziś przeciw posłom Richterowi i Windthorstowi, oznajmiając, że sposób, w jaki obaj ci posłowie pojmują stosunek Austryi do Niemiec, nie jest właściwy.

„Panowie ci bowiem — mówi „Hlas Naroda“ — sądzą, iż narody austryackie dla tego utrzymują armią, aby módz w danym razie wysłać pomoc Niemcom podczas ich wojny z Francyą, jak za czasów frankfurtskiego „Bundestagu“ pomagała Austrya Prusom w Schlezwig-Holstein.“

Pismo klubowe uważa, że ten sposób rozumienia jest analogiczny z kierunkiem polityki Schmerlinga, który „niemczył“ Słowian, aby państwo zwane niemieckiem, niemieckiem się stało. Jak przeciw niemu walczyli Czesi, tak zmuszeni są wystąpić przeciw posłowi Windthorstowi.

„Jakkolwiek jesteśmy — pisze „Hlas“ daléj — z chętnem uznaniem dla szlachetności, z jaką polityk ten traktuje sprawę nieszczęśliwych Polaków w Poznańskiem, potępiając stanowczo przeprowadzaną w Prusach politykę gwałtu, chociaż ci Polacy nic nie zawinili w obec państwa, do którego ich wbrew ich woli przyłączono. Dla tego to gwałtu właśnie, któryby rozszerzono bez wątpienia w danym razie i na innych Słowian, my Czesi ani słyszeć nie chcemy o takim państwa naszego do Niemiec stosunku, któryby kładł jakiekolwiek na wewnątrz czy na zewnątrz granice samodzielności i niezawisłości monarchii austro-węgierskiéj.“

W podobnym duchu przemawiają w téj mierze i inne czeskie pisma, które zresztą zawsze korzystają ze sposobności, aby narodowi naszemu pod zaborem pruskim pośrednio czy bezpośrednio wyrazić współczucie i umieją bardzo dobrze bać się dla Słowian wpływu niemieckiego.

Ani słowa też przeciw temu. Szkoda tylko, że co widzą Czesi w jednem miejscu, tego nie widzą w drugiem, że jak sędzia, któryby potępiał morderstwo, a przebaczał bratobójstwo, występują przeciw jednemu naszemu nieprzyjacielowi, a o drugim milczą. Szkoda zwłaszcza dla tego, że ten, przeciw któremu występują oni w obronie naszéj, złożył i składa dowody, że jest wrogiem także Czechów, że ta obrona zatem jest pośrednio obroną własną.

Nie stosuje się to oczywiście do klubu i jego organów, które są sprawiedliwsze, lecz do jego przeciwników, jak „Narodni Listy“ przedewszystkiem. Cóż bowiem z tego, że ta gazeta, kiedy zaczęto wydalać naszych rodaków z Poznańskiego, zacytowawszy w jednym artykule przeszło 50 imion naszych znakomitości, zawołała: „I z takim narodem, z ojcem takich synów, tak dziś postępują!“

Czyniła to wówczas i czyni dziś, kiedy wspomina o naszym losie w Księstwie — w tym celu, aby rozniecać nienawiść Czechów do Niemiec, jak w celu utrzymania w pełnéj sile ich sympatyi dla Rosyi nie wspomina nigdy o tem, że w Warszawie za czytanie Mickiewicza student otrzymuje „wołczij paszport.“

Zawsze wpadający z jednéj ostateczności w drugą, po kompromitujących prasę i naród gadaniach podczas delegacyi ogłosił organ młodoczeski, jak donosiłem, swój nowy program pomysłu swego wybornego wiedeńskiego E. Program ten tem był zabawny, że stał w zupełnéj sprzeczności z charakterem politycznym „Nar. Listów,“ równie jak samego p. E i prawie tak daleko się posuwał w ograniczeniu politycznego czeskiego głosu, jak w swoim czasie „Gaz. Narodowa.“

Przez ośm dni po zmienieniu programu nie wiedziały „Nar. Listy“ — jak to mówią, na któréj nodze stanąć, aż dziś wracają do właściwéj sobie równowagi i stoją na gruncie agitacyi przeciw legalnym przedstawicielom czeskiego narodu. Utrzymują mianowicie, że posłowie czescy w delegacyach mówili, milczeli i głosowali wbrew swym przekonaniom, że stanęli na szczycie stanowiska ministeryalnego, że nawet w swoim czasie między delegatami czeskimi przyszło do gwałtownych zajść, zanim nastąpiło wiadome ich jednogłośne oświadczenie się.

Ponieważ idzie tu prawdopodobnie o to, aby czytelnik za sprawców tych „zajść“ uważał powagi młodoczeskie: dr. Fdw. Gregra i Adamka — na podstawie ważnych danych równie jak oświadczenia „Politik“ stwierdzić należy, że posłowie ci bynajmniéj takiéj roli nie grali, jaką im młodoczeska gazeta imputuje. Przeciwnie jednomyślność delegatów tak korzystne na nich wywarła wrażenie, że oświadczyli z tego powodu swą radość.

„Politik“ mówiąc o wystąpieniu „Nar. Listów“ nazywa je „beztaktownem i kompromitującem naród czeski.“ „Zachowanie delegatów czeskich musiało wszędzie tam, gdzie Kerostratyzm „Nar. Listów“ wywołał nieporozumienia — korzystne sprawić wrażenie.“ „Jeżeli dr. Rieger otrzymał adres dziękczynny od Bułgarów — powiada „Politik“ — to z pewnością zachowanie się naszych posłów nie zdziwiło żadnego lojalnego Rosyanina, znającego naszę wierność dla dynastyi Habsburgów i nasze słowiańsko-pojednawcze przekonania.“

Trzeba rzeczywiście przyznać, że mało jest dzienników mniéj więcéj czytanych, a tak dziecinnych i bezmyślnych, jak „Narodni Listy.“ Dość pomyśleć, że taż gazeta, która hałasu narobiła obraniem takiego w kwestyi bułgarskiéj stanowiska, że Czesi na niem musieliby się narazić całéj Europie, gdyby dość wcześnie się dr. Juliusza Gregra nie wyrzekli, która beczkę atramentu użyła na usilne kompromitowanie Czechów w obec świata — pięknego poranku przez usta swego godnego siebie wiedeńskiego suflera oświadcza, że Czesi muszą słuchać co się w Europie dzieje, ale mieć się na baczności i — milczeć!

Dla czego? Czyż Czesi nie mają prawa wpływać na politykę państwa, jak mają wszystkie inne jego składowe części? Cóż ztąd, że dr. Juliusz Gregr, lub jego wiedeński przyjaciel mówić umieją tylko tak, aby jak najwięcéj wody dostarczać młynom nieprzyjaciół czeskiego narodu?

Niech właśnie ci zamilkną, którzy ucieszywszy już świat słowiański obietnicą milczenia — dziś znowu skompromitowali naród czeski „drastycznym“ artykułem, odnowić usiłującym powstałe a gasnące podejrzenia przeciw temu narodowi.

Niech zatem zamilknie jeden doktor prawa lub jeden korespondent wiedeński — ale naród czeski nie ma powodu milczeć.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 9 grudnia. (— Gość bawarski —) jest chwilowo głównym przedmiotem zajęcia brasy berlińskiéj.

„Post“ podaje obszerny opis galowego obiadu, jaki się odbył w pałacu cesarskim na cześć bawarskiego ks. rejenta, a wszystkie dzienniki niemieckiéj stolicy podnoszą doniosłe znaczenie toastu, jaki wzniósł cesarz Wilhelm na cześć swego gościa. Cesarz Wilhelm powstawszy, miał mniéj więcéj w tych wyrazić się słowach:

„Dziękuję serdecznie za odwiedziny i pragnę gorąco, abyśmy zawsze i wiecznie dobrymi pozostali przyjaciołmi.“

Ks. Luitpold wzruszony temi słowy odpowiedział na nie również serdecznie i uścisnął rękę cesarza Wilhelma.

„Post“ donosi nadto, że ks. Luitpold w telegramach przesłanych z Berlina do swych najbliższych krewnych wyraził się z wielkiem zadowoleniem i radością o zgotowanem mu w Berlinie przyjęciu. Co do różnych uwag z powodu odwiedzin bawarskiego rejenta drugiego największego państwa w niemieckiem cesarstwie u berlińskiego dworu, to nie mylą się ci, jak pisze „Post“, którzy wizycie téj przypisują nie tylko akt grzeczności, ale daleko donioślejsze znaczenie.

(— O pierwszem posiedzeniu komisyi wojskowéj parlamentu —) piszą do „National Zeitung“ co następuje:

„Po rozpoczęciu obrad komisyi, na któréj posiedzenie przybyła wielka liczba członków rady związkowéj i parlamentu, oświadczył przewodniczący komisyi, hr. Ballestrem, że na swem stanowisku przewodniczącego bardzo chętnie chce się przyczynić do przyspieszenia prac komisyi, a ponieważ ze strony rządu wyrażono życzenie trzymania w tajemnicy obrad komisyi w interesie rzeczy, przeto prosi członków komisyi o zachowanie tajemnicy.

„Poseł Richter oświadczył na to, że tajemnica nie da się całkowicie utrzymać, ponieważ w takim razie nie możnaby użyć całego materyału w plenum parlamentu. Wiele z poufnego materyału znanem jest już ludziom fachowym i dla tego nie może być tajemnicą, ani traktowanem poufnie.

„Minister wojny Bronsart z Schellendorfu prosi, aby pewne liczby, nie znane dotąd, zechcieli posłowie trzymać w tajemnicy, a przynajmniéj, aby się nie dostały do prasy i wielkiéj publiczności. Zamiarem jest ministra zupełnie otwarcie komunikować wszystko komisyi i dla tego prosi o zachowanie niektórych jego podań i wywodów w tajemnicy, naturalnie nie w obec członków parlamentu. Gdyby komisya nie chciała zachować tajemnicy, toby się musiał ograniczyć w swych słowach. Projekt wojskowy jest zdaniem ministra dla tego nagłym, ponieważ rok mobilizacyjny rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia.

„Gdyby przeto do Nowego Roku nie był uchwalonym projekt wojskowy, to administracya wojskowa nie mogłaby dość wcześnie poczynić koniecznych zmian w roku mobilizacyjnym. Nie należy do mnie — tak mówił daléj minister wojny — dawać objaśnienia co do zagranicznych stosunków i nie wiem czy kanclerz uważałby za właściwe dać dokładne wyjaśnienia co do szans pokoju. W każdym razie możebność wojny nie jest wykluczoną.

„Następnie komunikował minister niektóre dane dotyczące armii austryackiéj i rosyjskiéj, które nie kwalifikują się do ogłoszenia i położył przycisk na to, że dzielność armii zależną jest od dobrze uprzednio wyćwiczonego żołnierza. Zwrócił się po tem minister do wywodów posła Richtera i starał się dowodzić, że ze względu na armią francuzką, należy koniecznie powiększyć armią niemiecką. Minister dał następnie pogląd na rozlokowanie wojsk w Niemczech, Rosyi i Austryi i oświadczył, że nie może dać obrazu ogólnego położenia, które może zmienić się za kilka tygodni. Niepewność też położenia nakazuje zabezpieczenie się pod wojskowym względem.

„Minister prosi w końcu o nieskracanie septennatu, ponieważ takowy okazał się bardzo dobrym i skrócenie go spowodowałoby zmianę systemu.

„Po uwagach kilku posłów na wywody ministra, przystąpiła komisya do jeneralnéj dyskusyi nad projektektem.“

„Kreuz Ztg.“ zamieszcza także kilka słów o posiedzeniu komisyi i powiada, że minister wojny w mowie, która trwała półtoréj godziny, wyłuszczył powody do przedłożenia parlamentowi projektu nowego septennatu. Słowa przecież ministra były poufnemi i dla tego usuwają się z pod dyskusyi publicznéj. Tyle tylko powiedzieć można, że minister wojny wojskowe położenie Niemiec scharakteryzował jako bardzo poważne i położył nacisk na nagłość spiesznéj uchwały żądanego powiększenia armii. Po mowie ministra postanowiła komisya przejść do jeneralnéj dyskusyi nad wojskowym projektem.

(— P. Miquel —), nadburmistrz we Frankfurcie nad Menem, bawi od kilku dni w Berlinie. Dzienniki domyślają się, że ma zostać następcą p. Scholza, dla przywrócenia na nowo dobrego stosunku z giełdą. Pan Scholz ma ustąpić z ministerstwa skarbu.

(— Książę biskup pragski, hrabia Schönborn —) przyjeżdża jutro do Berlina i będzie miał posłuchanie u cesarza.

(— Dyrektor biura pruskiéj izby deputowanych —) tajny radzca Kleinschmidt, wydał pogląd na czynność izby deputowanych w pierwszéj sesyi szesnastego peryodu prawodawczego.

FRANCYA.

* ***Paryż,*** 7 grudnia. (— W kościele św. Magdaleny —) odprawionem zostało dzisiaj przy udziale wszystkich prawie wyższych urzędników nabożeństwo żałobne za duszę jenerała Pittié, szefa gabinetu prezydenta rzeczypospolitej. Prezydent sam kazał się zastąpić przez zięcia swego Wilsona.

Po nabożeństwie wystawiono trumnę u wchodu kościoła, a następnie oddziały wojska piechoty, konnicy i artyleryi do służby honorowéj wykomenderowane, przedefilowały w uroczystym pochodzie.

Wszyscy dymisyonowani ministrowie, pomiędzy nimi Boulanger w cywilnym ubiorze, uczestniczyli nabożeństwu. Freycinet przez czas dłuższy rozmawiał z Ferrym.

ANGLIA.

* ***Londyn,*** 7 grudnia. (— W toku dyskusyi na zebraniu unionistów liberalnych —) oświadczył Hartington, iż ostatnie mowy Gladstona i Harcourta, w których się wzbraniali uznać wielkość i doniosłość zapatrywań unionistów, uniemożliwiły zgodę; unioniści przeto są od téj chwili zniewoleni wspierać Torysów.

Hartington w mowie swéj zaznaczył „walkę decydującą pomiędzy ładem a bezładem“ jako rzecz nieuniknioną. Zanim — tak twierdził mówca — w Irlandyi spokój będzie można przywrócić, trzeba wystąpić przeciwko obecnym, przekraczającym zwykłą miarę zawichrzeniom, które po prostu anarchii się równają. Jest to wedle poglądu Hartingtona obowiązkiem Gladstona w obec krizis teraźniejszéj wyrzec słowo, któreby zerwało przymierze, wiążące stronnictwo liberalne Anglii z irlandzkimi narodowcami.

(— Książę Aleksander Battenbergski —) przybył wczoraj do Londynu i powitanym został na dworcu przez jenerała Duplat, jako zastępcę królowéj, i przez księcia Teck. Książę postanowił nazajutrz udać się do Windsoru.

WŁOCHY.

* ***Rzym,*** 5 grudnia. (— Niepomyślny stan zdrowia kardynała i sekretarza stanu Jacobiniego —) polepszył się nieco, nie ma jednakże nadziei, aby cierpienia reumatyczne ustały zupełnie i aby powrócił do sił dawnych, lubo dopiero 55 lat liczy.

Obecnie zastępują go w rozmaitych sprawach i czynnościach monsignorowie Mocenni, Galimberti i Boccali. W obec ciężkiéj niemocy kardynała Jacobiniego nie można się dziwić, że powstały i powstają jeszcze rozmaite pogłoski o prawdopodobnych następcach jego. Prócz eminencyi kard. Parochiego i Czackiego, wymieniają jako kandydatów nuncyusza w Lizbonie Vannutellego i nuncyusza w Madrycie monsignora Rampollę.

(— Watykan —) wystosował, jak donosi korespondent rzymski „Kölnische Ztg.“, do Berlina zapytanie, jakim zakonom powrót do Niemiec i Prus może być w danym razie dozwolonym.

O odpowiedzi na pytanie powyższe dotąd nic jeszcze nie słychać i prawdopodobnie nie nadejdzie ona tak prędko, gdyż w ogóle pertraktacye z Niemcami bardzo wolnym toczą się biegiem.

BUŁGARYA.

* ***Zofia,*** 5 grudnia (— Samow —) sekretarz kusulatu rosyjskiego zażądał wczoraj od banku narodowego sumy 700,000 franków, którą Bułgarzy jako wynagrodzenie wojenne Rosyi wypłacić są zobowiązani. Chociaż sumę powyższą bank do wypłaty przygotował, to jednak wzbraniał się oddać ją w ręce Samowa dla tego, że po zerwaniu dyplomatycznych stosunków już tylko za osobę prywatną uważanym być może. Innemi słowy bank nie chce przyznać prawa Samowowi działania w imieniu Rosyi.

Pomimo zaprzeczenia władzy reprezentacyjnéj, które Samow przecież ze stosunków samych wyczytać powinien, jest to już druga daremna próba nadania sobie powagi, poprzednio bowiem, jak donosiliśmy, wystąpił przeciwko słusznemu aresztowaniu Bajczewa, Bułgara, broniąc w nim wrzekomego poddaunego Rosyi.

TURCYA.

* ***Carogród,*** 4 grudnia. (— Owocem obrad onegdajszych w radzie ministeryalnéj —) jest przedewszystkiem irade, godzące się na obligacye w sumie 6 i pół miliona funtów szterlingów; dług rządu tureckiego w banku otomańskim dochodzić będzie do $4^3/_5$ miliona; irade zatem stanowi akt ostatecznéj z bankiem ugody i dozwala W. Porcie papiery swoje notować na giełdzie. Irade publikowanem ma być jutro.

Po uregulowaniu spraw skarbowych i pomyślniejszem zorganizowaniu finansów ministerstwo skarbu przystąpi do nowéj pożyczki w pozostałéj jeszcze sumie 2 milionów.

Powiadają, że pożyczka powiększoną będzie tymczasem o jeden milion, pogłosce téj wszakże zaprzeczają w sferach rządowych.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 10 grudnia. „Fremdenblatt“ donosi, że deputacya bułgarska, przyjęta w charakterze nie urzędowym przez Kalnok'yego, przedstawiła mu obecne położenie Bułgaryi i wyraziła w imieniu ludności bułgarskiéj pragnienie, ażeby krizis obecna jak najwcześniéj przeminęła. Kalnoky reprezentantów narodu bułgarskiego przyjął bardzo mile, wyraził im żywą swą sympatyą i usilne życzenie, ażeby w interesie Bułgaryi i powszechnego pokoju krizis zakończyła się jak najprędzéj.

Petersburg, 10 grudnia. Komunikat rządowy, dotyczący telegraficznego okólnika, w którym publikowano niektóre szczegóły z rezultatu misyi Kaulbarsa, zawiera twierdzenie, że Bułgaryą opanowała mało znacząca mniejszość, że kraj z drogi postępu w dobrobycie stąconym został przez filipopolski przewrot na bezdroże niebezpiecznych awantur. Rząd rosyjski, opierając się na traktacie, domaga się z niezłomną stanowczością zniesienia ucisku gnębiącego Bułgaryą i przywrócenia porządku, odpowiadającego konstytucyi.

Komunikat kończy się zapewnieniem, iż rząd dalekim jest od wszelkich samolubnych zamiarów, ale że nie zgodzi się na żadne kombinacye, które pod pozorem legalności anormalne tylko stosunki w Bułgaryi utrwaliłby mogły.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 10 grudnia.

— * ***Teatr polski. Jutro*** po raz pierwszy komedya Valbreque, tłumaczona przez W. Barszczewską: Szczęście małżeńskie.

„Szczęście małżeńskie“ jest bardzo wesołą komedyą, a przytem najzupełniéj wolną od wszelkich drastycznych sytuacyi i niesmacznych dowcipów. Humoru w niéj moc. Cieszy się też wielkiem na wszystkich scenach powodzeniem — w Krakowie grano ją raz po razie cztery razy, zawsze przy przepełnionym teatrze.

W niedzielę po raz drugi obraz sceniczny napisany przez p. Popławskiego wedle powieści H Sienkiewicza: Potop.

We wtorek komedya Bałuckiego: Dom otwarty. ***Ceny zniżone.***

W czwartek po raz drugi uwieńczona na konkursie warszawskim nagrodą komedya Ed. Lubowskiego: Osaczony.

W sobotę po raz pierwszy komedya Okt. Feuilleta: Chamillac.

W niedzielę dnia 19 b. m. dramat d'Ennery i Tarbé: Męczennica.

O wczorajszem przedstawieniu obrazu scenicznego, zaczerpniętego z „Potopu“ Henryka Sienkiewicza, pomówimy obszerniéj jutro. Na dziś zapisujemy, że autor tego obrazu a zarazem beneficyant wczorajszy, p Popławski, umiał się liczyć z wymogami sceny i że ogólne wrażenie przedstawienia było bardzo dobre, budujące i podniosłe. Licznie zebrana publiczność objawiała zaraz od pierwszego obrazu żywe zajęcie się rzeczą i po każdym obrazie wyrażała swoje zadowolenie w gorących i burzliwych oklaskach i wywoływaniach. Świeżość przedmiotu i efektowność wykonania zapewnia przedstawieniom „Potopu“ długie powodzenie I szczegóły i całość są o wiele więcéj zajmujące i efektowniejsze, niż obrazy z powieści „Ogniem i mieczem.“

— * ***Wystawa.*** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: ***królowa Jadwiga*** i ***Chrystus na krzyżu.*** Obrazy te wystawione są razem z powyższym.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5.
Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Z Chełmna regularnéj składki 4 mr. 50 fen., nadzwyczajnéj 6 mr. 15 fen — razem 10 mr. 65 fen.

Razem dziś złożono mr. 10 fen. 65.

— * ***Odczyt.*** Przypominamy czytelnikom naszym, że w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 6 po południu na wielkiéj sali bazarowéj będzie miał odczyt poseł dr. L. Mycielski na temat: Stefan Batory.

Dochód z odczytu przeznaczony na cel dobroczynny.

— * ***W teatrze polskim*** w dniu 15 bm. staraniem Towarzystw śpiewackiego i gimnastyków odbędzie się wieczór literacko-muzykalny. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— * ***Od Zarządu Towarzystwa mistrzów stolarskich*** odbieramy z prośbą o zamieszczenie pismo następujące:

„Szanowną Publiczność zawiadamiamy uniżenie, że zapowiedziane na 12 bm. otwarcie wystawy wyrobów stolarskich w pałacu Działyńskich (hr. Zamoyskich), zmuszeni jesteśmy z powodu zwiększonego ruchu i popytu, ktory w ostatnim czasie znacznie na naszą korzyść się wzmógł, odłożyć, gdyż wiele prac przedsięwziętych na wystawę, nie mogło być wykończonych.

Wystawa zostanie otwartą w niedzielę dnia 19 b. m. O godzinie 9 z rana, odprawi się na intencyą naszego przedsiębiorstwa msza św. w kościele św. Marcina.

Otwarcie wystawy o godzinie 12 w południe, na które życzliwą nam Publiczność uniżenie zapraszamy.

Zarząd.

— * ***Grunt*** przy Podgórnéj ulicy nr. 15 nabyła p. Sobecka od kapitalisty Schultze za 81,000 marek.

— * ***Towarzystwo*** tatejsze niemieckie kolonii wakacyjnych dla dzieci szkolnych odbyło w dniu 7 b. m. swe walne zebranie, na którem wybrano do zarządu: rzecznika Hersego jako przewodniczącego, rektora Baumhauera na sekretarza, kupca Elkelesa na prowadzącego książki oraz pp.: redaktora Fontane, burmistrza Kalkowskiego, praktycznego lekarza dr Landsbergera, kupca Meyera, inspektora lazaretu Toporskiego i landrata dr. Wittenburga. Postanowiono na zebraniu wystosować prośbę do różnych towarzystw tutejszych, aby zajęły się zbieraniem składek na rzecz kolonii feryjnych.

— * ***Kopalnia brunatnego węgla w pobliżu Poznania*** już na przyszłą wiosnę dostarczać będzie taniego opału (1 i pół centnara brunatnego węgla kosztuje 30—35 fenygów) i ożywi handel i przemysł w mieście naszem. Kopalnią tego węgla zakładają na własny rachunek pp. Herzfeld, Stranz i Silberstein na całem terytoryum na północ od Główny ku Kobylopolu, Żegrzu i Starołęce aż do Dębiny pod Żabikowem. Terytoryum to ma obszaru tysiąc pięćset hektarów, czyli blisko 7 tysięcy mórg i pod jego powierzchnią znajduje się wedle opinii górników rządowych tyle brunatnego węgla, iż wydobywając rocznie milion hektolitrów (hektolitr jest tyle co 1 i pół centnara), starczy zapas na 750 lat. Roboty nad wykopaniem szychtu już się rozpoczęły pod kierunkiem inspektora górniczego i szycht ukończonym będzie najdaléj za 4 miesiące. Odnośni przedsiębiorcy otrzymali już przyzwolenie władz na urządzenie kopalni węgla.

— * ***Niezamężna*** Wiktorya Wojtkowiak z Komorowa, skazaną została w dniu onegdajszym na mocy werdyktu sądu przysięgłych na 3 lata więzienia za zabicie dziecka. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych a oskarzonéj przyznali przysięgli łagodzące okoliczności.

— * ***Od niżéj podpisanych*** odbieramy co następuje:

PROŚBA! Przy zbliżającéj się porze zimowéj i nadchodzącéj gwiazdce odzywamy się znowu do litościwych serc szanownéj Publiczności miasta i powiatu za biednemi sierotami naszego zakładu, ufni w doświadczoną ofiarność naszych współobywateli. Przyjmiemy z wdzięcznością dary choć najmniejsze, czy w naturaliach czy w pieniędzach. Łaskawe ofiary prosimy przesyłać na ręce Wielm. Panów Wierzbickiego lub X. Gdeczyka, sekretarza kapitulnego.

Gniezno, w listopadzie 1886.

Dozór katolickiego domu sierót i ochronki św. Wojciecha.

F. Żółtowski, X. Andrzejewicz, W. Wierzbicki, X. Gdeczyk, X. dr. Łukowski, dr. Wieczorek, X. Warmiński.

— * ***Folwark*** Opatówko pod Wrześnią, mający 800 mórg areału, nabył porucznik Nitsche z Wrocławia.

— * ***W Gnieźnie*** odbyło się w dniu 6 bm. uroczyste poświęcenie na szkołę katolicką przebudowanego klasztoru pofranciszkańskiego, w obecności inspektorów szkolnych, nadburmistrza i dozoru szkoły.

— * ***W Krotoszynie*** w niedzielę dnia 12 bm. wieczorem o godzinie 7 obchodzić będzie Towarzystwo Przemysłowe rocznicę Stefana Batorego, odczytem i produkcyą iluzionisty p. Twardowskiego, na sali pani Kuschke. Uroczystość tę zakończy śpiew kaprala. O liczny udział uprasza się.

— * ***W Wschowie*** wybrano do reprezentacyi miejskiéj rendanta powiatowego Zeidlera w miejsce kupca Grossmanna, który został członkiem magistratu.

— * ***Dyfterya*** panuje w Wschowie pomiędzy dziećmi, ale nie epidemicznie.

— * ***W Ostrowie*** zabiła kołyska $3^1/_2$ rocznego chłopca robotnicy Kasprzak. Matka zostawiła chłopca na krzesełku stojącem przy oknie i drugie jednoroczne dziecko w kolysce, i wyszła na podwórze. Gdy wróciła, zastała chłopczyka nieżywego pod kołyską. W czasie nieobecności matki zszedł chłopiec z krzesełka i kołysząc dziecko, wywrócił na siebie kołyskę, która go zabiła.

— * ***Deotyma*** poemat swój „Wanda“ skróciła, a zastosowawszy go do warunków scenicznych, złożyła dyrekcyi teatrów warszawskich.

— * ***Władysław Mierzwiński*** przybędzie w pierwszych dniach stycznia do Lwowa i wystąpi tam dnia 8 stycznia w sali Towarzystwa „Sokół“ w jednym tylko koncercie. Cały dochód z tego koncertu przeznacza artysta na cele dobroczynne.

Mierzwiński w listopadzie odbył w swéj podróży koncertowéj po Niemczech istny pochód tryumfalny. Występował w Moguncyi, Brunświku, Hanowerze, Hamburgu, Bremie, a w końcu w Monachium, gdzie w obecności dworu przyjmowano go z entuzyazmem niebywałym. W Sztokholmie król, jak to pisaliśmy, wręczył Mierzwińskiemu na koncercie medal złoty.

— * ***„Dziennik Polski“*** w Chicago („The Polish Daily News). Pod tym tytułem w dniu 18 listopada ukazał się numer dziennika, wychodzącego pod redakcyą W. Dyniewicza.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w sobotę dnia 11 grudnia Damazego.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 2, zachód o godzinie 3 minut 44.

Dnia 11 grudnia 1577 roku pokój w Malborgu z Gdańszczanami.

Miejska Górka, 7 grudnia. (Introdukcya ks. prob Chrustowicza). Wielka i wspaniała uroczystość odbyła się wczoraj w Miejskiéj Górce i to przy odpuście św. Mikołaja, introdukcya nowego dla parafii naszéj pasterza księdza Chrustowicza, przybyłego do nas z Poznania.

Parafia nie szczędziła zabiegów, aby jak najświetniéj powitać swego pasterza. Ulice i kościół cały przybrane były w wieńce, 18 duchownych z bliższych i dalszych okolic, z Poznania ks. dziekan Kessler, ks. Drażdżyński, proboszcz z Michorzewa, ksiądz Akoszewski z Buku, książę Zdzisław Czartoryski i książę Antoni Sułkowski towarzyszyło pochodowi z kościoła i do kościoła.

Kazanie podczas sumy, odprawionéj przez nowego proboszcza, wypowiedział ks. proboszcz Akoszewski z Buku.

Do stołu zasiadło 40 osób, wielu przyjaciół z Poznania było także uczestnikami biesiady.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Na Album Wojska Polskiego z r. 1831,*** mającego wyjść nakładem pana K. Kozłowskiego złożyli w dalszym ciągu przedpłatę pp.:

P. Skórzewski z Rossoszycy za	1	egz.
Wróblewski z Smogulca	1	„
Stefan Thiel, adwokat i notaryusz z Wrześni	1	„
Hr. Franciszek Kwilecki z Kobelnik	1	„
Hr. August Cieszkowski z Wierzenicy	1	„
Franciszka z Nieżychowskich Moszczeńska z Wiatrowa	1	„
Dr. B. Wicherkiewicz z Poznania	1	„
Roman Janta-Połczyński z Żabiczyna	1	„
N. Niemojowski z Pogrzybowa	1	„

Z dniem 15 bm. przedpłatę zamykamy.

— ***Kłosów*** wyszedł z druku numer 1118 i zawiera: Od redakcyi. — Nad rzekami Babylonu, powieść Teod. Tom. Jeża (c. d.) — Jan hr. Tarnowski, marszałek krajowy w Galicyi. — Wiadomości bieżące, społeczne, naukowe etc. — Waldemar, książę duński. — Żywe obrazy, przedstawione podczas uroczystości św. Cecylii w Towarzystwie muzycznem. — Mikołaj, książę Mingrelii. — Z archiwum literackiego (dok.) — Pod równikiem, odczyty S. S. Rogozińskiego (c d.) — Marietta. — Przegląd polityczny. — Nekrologia. — Pokłosie. — Kronika paryzka. — W dodatku: Z pism i od ludzi. — Ryciny: Marietta, obraz Adolfa Echtlera. - Jan hr. Tarnowski, marszałek krajowy w Galicyi. — Waldemar, książę duński. — Żywe obrazy na uroczystość św. Cecylii w Towarzystwie muzycznem (8 drzeworytów). — Mikołaj Danian, książę Mingrelii.

Dodatek powieściowy zawiera: Tajemnica Berty, powieść przez F. D. Boisgobey (arkusz 30). — Żydówka, powieść M. Bałuckiego (arkusz 9).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 9 grudnia.

BAZAR. Pani Libelt z Włocławka. Hr. Mielżyński z Iwna. Chłapowski z Szółdr. Hr. Poniński z Wrześni. Żółtowski z Niechanowa. Morawski z Jurkowa. Kaczkowski z Mierzewa. Karśnicki z Mchów.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Jenerał książę Radziwiłł z Berlina. Grudzielski z Sołeczna. Malinowski z Warszawy. Rogaliński z Królikowa Topiński z żoną z Rusocina. Krzysztoporski z Wieszczyczyna. Köhn z Genewy.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Prądzyński z Skarpy. Pajzderski z Łęgu. Pani Jachocka z córką z Łekna. Wulff z Geestemünde. Gensler z Hamburga.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwilecki z Kobelnik. Sternberg i Fink z Wrocławia. Pani Kruska z Rygi. Krumbiegel z Lipska. Mamfelder z Magdeburga. Seckurius z Berlina. Topfschalk z Lembachu. Mandel z Duisburga.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 9 grudnia 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	729	Płn.Z.	8	pochmurno	6
Aberdeen	714	Płn.Z.	8	deszcz	3
Chrystiansund	723	W.Płd.W.	4	zachmur.	2
Kopenhaga	727	Z.Płd.Z.	5	zachmur	5
Sztokholm	731	Płd.W.	4	deszcz	3
Haparanda	740	Płd.	2	pogodnie	—3
Petersburg	750	Płd.	2	zachmur.	2
Moskwa	759	Płd.Płd.Z.	0	bez chmur	0
Kork, Queenst.	—	—		—	—
Brest	—	—		—	—
Helder[1]	718	Płd.Płd.Z.	8	deszcz	4
Sylt[2]	721	Płd.Płd.Z.	9	zachmur.	4
Hamburg	727	Płd.Płd.Z.	8	pochmurno	4
Swinemünde[3]	732	Płd.	6	zachmur.	4
Neufahrwasser	737	Płd.	3	zachmur.	3
Kłajpeda	739	Płd.Płd.W.	5	zachmur.	3
Paryż	—	—		—	—
Monaster	728	Płd.Płd Z.	8	pogodnie	4
Karlsruhe	737	Płd.Z.	5	pochmurno	6
Wiesbaden	735	Płd.Z.	5	pochmurno	5
Monachium	741	Płd.Z.	4	zachmur.	5
Kamienica[4]	738	Płd.Płd.W.	5	pochmurno	4
Berlin[5]	734	Płd Z.	4	pochmurno	6
Wiedeń	742	Płd.Z.	1	zachmur.	2
Wrocław	740	Płd.Płd.W.	4	zachmur.	4
Ile d'Aix	—	—		—	—
Nizza	—	—		—	—
Tryest	747	Płd.	1	deszcz	9

[1]) Ciężka burza. [2]) Burza, w nocy bardzo silny wiatr. [3]) Burza z deszczem do północy. [4]) Rosa. [5]) 9 10 wieczorem burza.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Minimum, które wczoraj leżało na północ-zachód od Irlandyi, leży posuwając się ku wschodowi w środku nad morzem Północnem, wywołując w Irlandyi i zachodniéj Anglii wielkie burze. Z Borkum donoszą o wielkim orkanie. Powietrze w środkowéj Europie jest ciepłe, niestałe i dżdżyste. W Cuxhaven błyskało się w nocy, w Vesterögk grzmiało.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w grudniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
9. po połud. 2	734,2	Płd. ożyw.	pogoda	+ 6 3
9. wiecz. 9	735,5	Płd. średni	pochmurno	+ 5,0
10. rano 7	737,7	Płd. średni	pochmurno	+ 1,5

Dnia 9 grudnia maximum ciepła + 4°8 Cels.
Dnia 9 grudnia minimum ciepła + 1°3 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Zmienne powietrze połączone z deszczem przy ożywionych, południowo-zachodnich i zachodnich wiatrach, bez znaczniejszéj zmiany temperatury.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia	9 grudnia	rano	0 64	metr.
„	„ 9 „	w połud.	0,64	„
„	„ 10 „	rano	0,76	„

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* ***Austryackie losy (kredytowe) z r. 1858.*** Przyszłe losowanie odbędzie się 3 stycznia 1887. Przed stratą kursową w ilości około 5 mr. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 30 fen. od sztuki.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 10 grudnia.

(W.) Poznań, 10 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na ten miesiąc 123.— ofiarowano, na grudzień-styczeń —.— ofiarowano, na styczeń-luty —.— ofiarowano.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na ten miesiąc 34.80-—.— marek płac., na styczeń 35.00-—.— marek płacono, na luty 35.50-— płacono, na marzec 36.00-—.— płacono, na kwiecień-maj 36.80-—.— płacono, na maj 37.10 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.50-— płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 10,000. Cena wyp. 34.80 mark. Na ten miesiąc 34 80-—.— marek płacono, na styczeń 35.00-—.— płacono, na luty 35.40-—.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac., na kwiecień-maj 36.80-—.— płacono, na maj —.— płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.50 mr.

(W.) ***Poznań,*** 10 grudnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.50—11.00 mrk., żytna nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 10 grudnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.70. $3^1/_2$% nowe listy zastawne poznańskie 99.80 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.50. 5% powiatowe obligacye 102.00 $4^1/_2$% powiatowe obligacye 101.50 $3^1/_2$% śląskie listy zastawne —. 4% śląskie listy rentowe 103.40. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 108.00. Poznański bank prowincyonalny 116.00. $4^1/_2$% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.40. $3^1/_2$% premiowana pożyczka z 1885. $3^1/_2$% obligi długu państwa 100.10. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 105.—. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 296.00. Austryackie noty bankowe 161.00. Austryacka renta srebrna 68.00. Węgierska renta złota 102.00 Polskie listy likwidacyjne 55.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 59.70. Rosyjskie noty bankowe 190.90 marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 10 grudnia 1886 roku.	Towar piękny. Mk.	fen.	średni. Mk.	fen.	pośledni. Mk.	fen.
Pszenicy szefel po 100 kilo	15	50	15	10	14	50
Zyta „ „	12	40	12	10	12	—
Jęczmienia „ „	12	40	11	—	10	—
Owsa „ „	11	30	10	50	10	—
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ „	2	—	1	80	—	—
Wyki „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ „	9	—	8	50	—	—
„ niebiesk. „ „	8	—	7	50	—	—
Koniczyny czerw „ „	—	—	—	—	—	—
„ białej „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu „ „	—	—	—	—	—	—
Fasoli „ „	—	—	—	—	—	—

Piękne gatunki nad notowania.

Poznań, 10 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk.	fen.	średni Mk.	fen.	pośled Mk.	fen.	Ceny przeciętne Mk.	fen.
Pszenica	cena najwyższa	15	80	15	20	14	80	15	12
	„ najniższa	15	40	15	—	14	50		
Żyto	cena najwyższa	13	—	12	20	11	80	12	20
	„ najniższa	12	50	12	—	11	70		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	11	60	11	—	10	98
	„ najniższa	—	—	11	20	10	10		
Owies	cena najwyższa	12	40	11	50	11	—	11	55
	„ najniższa	12	10	11	20	10	80		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mk.	fen.	najniższa Mk.	fen.	przeciętna Mk.	fen.
Słoma	snopkowa za 100 kilogr.	7	50	6	50	7	—
	do słania „	—	—	—	—	—	—
Siano „		6	—	5	—	5	50
Groch „		—	—	—	—	—	—
Soczewica	bez dowozu „	—	—	—	—	—	—
Fasola „		—	—	—	—	—	—
Ziemniaki „		2	20	1	60	1	90
Wołowina	od łopatki za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
	„ brzucha „	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina „		1	20	1	—	1	10
Cielęcina „		1	20	1	—	1	10
Skopowina „		1	—	—	80	—	90
Słonina „		1	40	1	20	1	30
Masło „		2	20	1	80	2	—
Łój wołowy „		1	—	—	80	—	90
Jaja „	za kopę	3	30	3	25	3	28

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 10 grudna 1886.

Kurs z dnia	10	9
Pszenica wyżéj		
na grudz.-styc.	161 50	160 —
na kwiecień maj	168 —	166 —
Żyto stale		
na . . .	— —	— —
na grudz.-styc.	126 —	125 50
na kwiecień-maj	130 50	129 50
Oléj rzep. spok.		
na listop.	45 —	45 —
na kwiecień-maj	45 50	45 50

Kurs z dnia	10	9
Okowita stale		
w miejscu .	36 40	36 —
na grudz.-styc.	36 40	36 —
na kwiecień-maj	38 —	37 70
na czerwiec-lipiec	39 30	39 —
Rzepik		
na	— —	— —
Oléj skalny . .		
w miejscu . .	11 40	11 45

BERLIN, 10 grudnia 1886

Kurs z dnia	10	9
Pszenica podn. s.		
na kwiecień-maj	165 50	163 —
na maj-czerwiec	166 75	164 25
Żyto wyżéj		
na grudz.-styczeń	132 —	131 50
na kwiecień maj	133 25	132 50
na maj-czerw.	133 50	132 75
Oléj rzep. trz. s.		
na kwiecień-maj	46 40	46 40
na maj-czerwiec	46 70	46 70
Okowita wyżej		
w miejscu . . .	37 50	37 20
na grudz.-stycz.	37 90	37 50
na kwiecień maj	39 —	38 60
na maj-czerwiec.	39 30	38 90
na czerw.-lipiec	40 10	39 70
na lipiec-sierpień	40 70	40 40
Owies		
na grudz.-styczeń	112 75	112 —

Wypowiedziano: żyta 450 wegpli okowity 20,000

Kurs z dnia	10	9
Pożyczka 4%. .	105 90	105 75
Pozn. 4% lis. zast.	101 90	101 80
„ $3^1/_2$% lit zas.	99 90	99 90
„ listy rent.	103 75	103 50
Austr. banknoty	161 40	161 25
Austr. renta srbr.	67 80	67 90
Ros. banknoty .	190 10	190 75
Ros. poż. ang. 1871	96 30	96 25
Ros. ziem. list. zas.	94 75	94 90
Pols. list. zast. 5%	58 40	58 60
Polsk. listy likw.	56 —	56 —
Węg. 4% renta złot	84 50	84 10
Aust. akcye kred.	482 —	480 50
Austr. franc. kolej	408 —	407 —
Lombardy	175 —	173 —
Francuzy.	— —	— —

Usposob giełd
Dosyć stale.

Giełda wrocławska, 9 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilogr) cicho, stare pośledne 33—34 marek, średnie 35—37, piękne 38—40 bardzo piękne 41—44 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilogr.) spokoj., pośledne 30—38, średnie 40—50, piękne 51—62, bardzo piękne 63—75 marek.

Żyto (per 1000 kilog.) b. int. Wypowiedziano — — cent. Cena wypowied. — marek. Na ten miesiąc 130 żąd., — ofiar., na grudzień-styczeń — of. i płac., na kwiecień-maj 134,00 żąd.,

na maj-czerwiec 135.0 m. ofiarow., na czerwiec-lipiec 136 marek ofiarow.

Owies per 1000 kilogramów. Na ten miesiąc 105 żąd. na grudzień-styczeń — żąd., na kwiecień-maj 107.50 żąd., na maj-czerwiec —.— żąd.

Oléj rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent. loco według gatunku po 5000 kilog. —, po 100 kilogr. na ten miesiąc 46.00 żądano, na grudzień-styczeń 46.— żądano, na kwiecień-maj 1887 46.50 żąd.

Okowita: bez int. Wypowiedziano 20,000 litrów. Cena wyp. —.—. Na ten miesiąc 35.00 ofiar. —.— płac., na grudzień-styczeń 35.00 ofiarowano, na styczeń-luty 35.20 mark. ofiarow., na luty-marzec —.— płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 r. 36.50—.— ofiarow., na maj-czerwiec —.— płac. i żąd.

Kartofle za 2 litry 0.08,—0.09—0.10 marek. — Siano 2.80—3.20 marek za 50 kilogr. — Słoma 36.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Kuchy rzepiowe bez zmiany, za 50 kilogr. 5.70-5.90 marek płacono, obce 5.30-5.70 marek płac. Kuchy lniane bez zmiany, za 50 kilogr. szlązkie 8.30-8.50 marek płac., obce 7.50-8.00 marek płacono. Pszenne otręby 7.75-8.25 marek płacono.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar			
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena		
	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.
Pszenica biała	16	—	15	50	15	10	14	70	14	5[illegible]	14	20
Pszenica żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	—	13	80
Żyto	13	50	13	10	12	70	12	40	12	20	12	—
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośled. towar	
	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.
Rzep	19	60	18	50	18	10
Rzepik zimowy	19	30	18	30	17	60
Rzepik latowy	20	50	19	50	18	—
Rydz	21	—	20	—	19	—
Siemię lniane	22	—	20	50	18	50
Siemię konopne	16	50	15	50	15	—

Giełda bydgoska, 9 grudnia. — (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: b. zm., piękna 148—151 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 140-147 m., najpięk. nad notowania. Żyto: trz. się, wedle gatunku 117-119 marek. Jęczmień: nominalnie, dla browarów 120-125 marek, na paszę 100-118 marek, piękny nad notowania. — Owies: według gatunku, loco 110—118 marek. — Groch: nominalnie, do gotowania 145-155 marek, na paszę 115—120 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 35.00 marek. — Kurs rubli: 189.75 marek.

Berlin, 9 grudnia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilo. Loco dobry popyt. Termina spokoj. Wypowiedz. 0,000 centn. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco 148-170 wedle gatunku, żółta do przesyłki 157.0 marek płacono, dobra żółta ukrzeńska —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płacono. na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płacono, na kwiecień-maj 163.00 marek płc., na maj-czerwiec 164.25-164.50 płacono, na czerwiec-lipiec 165.75-166.00 płacono, na lipiec-sierpień —.— płacono.

Żyto: per 1000 kilogramów. — Loco spokoj. Termina trz. się. Wypowiedziano 3000 centn. Cena wypowiedz. 131.5 marek. Loco 128—133 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 131.0 marek, krajowe dobre 129-130.5 z kolei płacono, piękne mark. z kolei płacono, na ten miesiąc 131.25—131.05— marek, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty —.— marek płac., na luty-marzec —.— pł., na kwiecień-maj 132.25-132.75-132.50 płacono, na maj-czerwiec —.— marek płac., na czerwiec-lipiec —.— marek płac., na lipiec-sierpień — płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco słabo, wielki i mały 110-185 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogrm. Loco słabo. Termina cicho. Wypowiedziano —.— centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 108—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 110 5 marek, pomorski średni 120-124 płac., dobry 125-128 płacono, piękny 129-131 z kolei płacono, pruski średni 118-122, dobry 124-126 kolei płacono, piękny 128-131 z kolei płacono, polski cuchnący —.— pł, holsztyński — pł., rosyjski 111-114 z zwózką marek płac., na ten miesiąc 111.25—.— płacono., na grudzień-styczeń —.— marek nominalnie, na styczeń luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— płacono, na kwiecień-maj 112.— nominow., na maj-czerwiec 113.75 płacono, na czerwiec-lipiec 115 nomin.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina wyżéj. Wypowiedz. 10,000 litrów. Cena wypowiedzenia 37.04 N ten miesiąc 37.4-37.6 marek płacono, na grudzień-styczeń 37.4-37.6 marek płacono, na styczeń-luty 1887 r. 37.3—.— płacono, na luty-marzec —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— mk. płacono, na kwiecień-maj 38.4-38.07 m. płacono, na maj-czerwiec 38.7 39.— marek płacono, na czerwiec-lipiec 39.6-39.8— marek płacono, na lipiec-sierpień 40.2-40.4— marek płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pot. — 10,000 pot. bez beczki 37.2-37.1-37.2 m. płacono.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.50 marek, nr. 0 21.25-19.25 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.00 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1¾ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 9 grudnia. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.10—20.40 m.
„ „ rend. 88 proc. 19.20—19.50 m.
Usposobienie: stale.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24.75—25.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.75—00.00 m.
Usposobienie: stale.

(Nadesłano.)

Kto spiesznie

i napewno chce usunąć dokuczliwy katar, kaszel, sapkę, ten niechaj zażyje wszędzie dziś używanych pigułek katarowych W. Vossa, których nabyć można u S. Radlauera w Czerwonéj aptece i we wszystkich aptekach. Każde prawdziwe pudełko jest opatrzone nazwiskiem dr. medycyny Wittlingera. (5857)

Jedynie opinia lekarzy jest miarodawczą w kwestyi, czy jakie lekarstwo w pewnych chorobach jest skutecznem, lub nie, w tym względzie zwracamy uwagę na opinie znacznéj liczby profesorów uniwersytetu, wyrażane o powszechnie w używaniu będących pigułkach szwajcarskich aptekarza R. Brandta. Lekarze jednozgodnie pochwalili je i niewątpliwie téj to właśnie okoliczności zawdzięczają te pigułki tak znaczne rozszerzenie, jakie dzisiaj jako przyjemny, pewny i nieszkodliwy środek rozwalniający zyskały. Nabyć ich można w aptekach po 1 marce za pudełko. (4486)

Zawsze mile witany, mianowicie przy wilijnym stole, jest znakomity likier Widtfelda Magenbehagen. Do nabycia u A. Cichowicza, Żuromskiego, J. Appla i Samtera jun. (5514)

W obecnéj porze roku, gdzie każdy wystrzega się zaziębienia, a mianowicie wilgotnéj mgły porannéj, nie ma nic lepszego, jak ***prawdziwy likier benedyktyński opactwa w Fécamp.*** Na wybrzeżach Normandyi nikt się nie uda w podróż, nie wypiwszy poprzednio na czczo małego kieliszka tego znakomitego likieru żołądkowego. Ogólnie znanym zwyczajem normandzkim jest i ten, że między dwoma głównemi daniami przy stole wypija się kieliszek likieru; ludność nazywa to „wywierceniem dziury w środku“, a i wszędzie zresztą używają ***prawdziwéj Benedyktynki*** do tego pierwszego aktu trawienia. (12)

Na gwiazdkę

polecam znawcom i amatorom znane ze swéj dobroci papierosy z fabryki p. Komendzińskiego, firma Vulkan w Dreźnie w wielkim wyborze. Zwracam również uwagę na wyborne cygara z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Ceny nader przystępne. (6674)

J. Zydorowicz,
Poznań, Nowa ul. 5.

Haute-Nouveauté

„Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk,

„ELLA“

po 1 marce za 100 sztuk poleca

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Nowość! (1401)

„LA ROSE“

Papierosy ***z papieru Różanego*** i wyborowego tytuniu poleca 100 sztuk po 2 marki fabryka

B. Weller w Dreznie.

najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę śp.

Dr. Stanisława Golskiego

odbędzie się w **Buku** w czwartek dnia 16-go bm. o godz. ½10, na które zaprasza nieutulona w żalu (6727

żona z sierotami.

Katalog książek

na podarki gwiazdkowe

rozsyła na żądanie gratis i franco

księgarnia

J. K. ŻUPAŃSKIEGO

w Poznaniu.

Pola W.

„Pieśń o ziemi naszéj“

z ilustracyami Jul. Kossaka w pięknéj i gustownéj oprawie 6 Marek.

Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży — książek do nabożeństwa — dzieła ilustrowane w gustownych oprawach

poleca

księgarnia

J. K. Żupańskiego

w Poznaniu.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt,

jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
Alexandre aîné

Skład gł. w Fécamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard Haussmann 76. „Prawdziwy likier Bénédictine dostać można tylko w magazynach „następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać „fałszerstw i naśladownictw tego wybornego likieru Bénédictine:“ w Poznaniu u pp. **Jakóba Appla, A. Cichowicza, W. F. Meyera & Co. A. Pfitznera, S. Samtera jr.,** J. P. Beelego & Co., W. Beckera, Emila Brummego, E. Feckerta jr., T. Luzińskiego Grand Hôtel de France, J. N. Leitgebra, Nowakowskiego, S. Sobeskiego, H. Wolkowitza, plac Wilhelmowski 14; w Toruniu: u pana Mazurkiewicza w Rynku, w Buku u p. M. Siuchnińskiego. (12)

Dystylarnia Opactwa Fécamp we Francyi wyrabia także

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANÉJ

Melisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju dotąd wyrabianych i zalecane przez lekarzy francuzkich i innych.

Bekanntmachung.

Nachdem unterm 6. November cr. der Fluchtlinienplan der Marstallgasse zwischen Friedrich- und Wronkerstrasse auf Grund des § 7 des Gesetzes betreffend die Anlegung und Veränderung von Strassen und Plätzen in Städten und ländlichen Ortschaften vom 2. Juli 1875 öffentlich ausgelegen hat und gegen denselben Einwendungen nicht erhoben sind, so wird nach § 8 des oben angeführten Gesetzes der Plan hiermit förmlich festgestellt. Derselbe liegt vom 13 December cr. ab im Baubüreau auf dem hiesigen Rathhause zu Jedermanns Einsicht offen, was hierdurch öffentlich bekannt gemacht wird. (6680

Posen, den 7 Dezember 1886.

Der Magistrat.

BEKANNTMACHUNG.

Posen, den 4 December 1886.

An der hiesigen städtischen Pfandleih Anstalt ist die Stelle eines Schätzers für Gold- Silber- und andere Werthsachen (Pretiosen) sowie Kleidungsstücke pp. gegen Gewährung einer monatlich postnumerando zahlbaren Remuneration von 85 Mark **sofort** zu besetzen.

Der Inhaber der Stelle erhält die Qualification eines Beamten nicht.

Bewerber, welche als Gold und Silberarbeiter längere Zeit mit Erfolg thätig gewesen, auch im Stande sind, eine Amtskaution in Höhe von — 500 — Mark zu stellen, werden ersucht, ihre Schriftlichen Meldungen unter Beifügung ihrer Zeugnisse und eines kurzen selbstbeschriebenen Lebenslaufs bis zum **20 diess Monats** bei uns einzureichen, (6659

Der Magistrat.

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, polucye, ałącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Dr. Sprangera

krople żołądkowe

pomagają na migrenę, kurcz żołądka, ból głowy, nudności, zaflegmienie, boleści brzuszne, febrę, kwasy w żołądku, skrofuły i na robaki u dzieci. Sprowadzają wolny stolec i podniecają apetyt. Wyborny środek przeciw hemoroidom i obstrukcyi. Chronią od zaraźliwych chorób.

Przepis używania. Osoby dorosłe 2—3 razy dziennie po łyżeczce od kawy, Osoby mocnéj natury po łyżce stołowé. Małe dzieci 20—40 kropli na cukrzej Przy silnym kurczu żołądka pełną łyżkę stołową. Przy skrofułach i hemoroidach przez 3—6 miesięcy.

Cena za butelkę 60 fen.

Dr. Sprangera

maść gojąca

uśmierza szybko każdą ranę, wrzody zanogcice i zapobiega wyrastaniu dziwnego mięsa. Pudełko 50 fen. 2961) **Radlauera**

Czerwona apteka w Poznaniu

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie

pigułek roślinnych

CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiém powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis Cauvain w Paryżu. Faub. St. Denis 147. (683

Dostać można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, we Lwowie w aptece pana Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Franzos.

Dla zmniejszenia składu mego przed inwenturą sprzedaję najnowsze materye **na paletoty, ubrania i spodnie** po znacznie zniżonych cenach. (6596

Neumann Kantorowicz, Rynek 68.

Handel sukna.

8199

Uznane

za najlepsze

brzytwy

brzytwy szwedzkie

szwedzkie

poleca

J. DOBROWOLSKI

w hotelu Francuzkim.

Użyteczne i praktyczne sprzęty

są dla każdego najmilszym podarkiem gwiazdkowym,

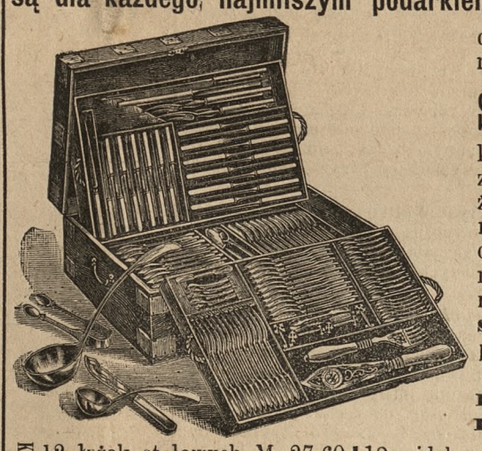

do tych niewątpliwie należą

sztućce stołowe,

które ułożone w puzdrach lub bez, w różnych gatunkach od najtańszych do najdroższych posrebrzanych wyrobów słynnéj fabryki **Christofla w Paryżu** po następujących oryginalnych **cenach fabrycznych** polecam:

12 łyżek stołowych	M. 27,60	12 widelcy stołowych	M. 27,60
12 noży „	„ 28,80	12 łyżek do kawy	„ 14,40
1 łyżka wazowa (biała)	„ 11,20	1 łyżka półmiskowa	„ 7,20

12 ławeczek do noży M. 13,20.

cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem, użytecznych sprzętów

kosztuje razem M. 130.

Oprócz powyżéj wymienionych sztućcy powszechnie uznanéj dobroci polegającéj **na wieloletniéj trwałości tychże,** polecam wielki wybór innych do domowego użytku służących przedmiotów jak: **cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, serwisy do kawy, etażerki, klosze do cukru, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdobne lustra, przybory na gotowalnie itp.** po możliwie tanich lecz stałych cenach, zapewniając rzetelność i trwałość takowych. (6504

Kazda sztuka opatrzona znakiem fabrycznem i całym nazwiskiem „Christofle.“

J. Stark, Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLINIE,

Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania“) róg Francösische Strasse. (361)

Pierwsze bióro patentów od r. 1873 egzystuje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

F. Zbirański,

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

Skład i pracownia futer

poleca Szanownéj Publiczności swój bogato zaopatrzony zapas tak **męzkich** jak **damskich futer,** oraz **garniturów w znacznym wyborze** i przy **umiarkowanych cenach.** (6601

Woda I Pudry DO Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu, 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

Wyprzedaż **win zagranicznych,** po 1 marce za butelkę, biały i czerwone, słodkie i wytrawne. **J. Urbankiewicz** w Poznaniu, św. Marcin 1.

Węgle

górnoszląskie

z najwięcéj renomowanych kopalni dostawiamy na każdą stacyą kolejową. Ofertami i obliczeniem kosztów przewozu (fracht) na żądanie służymy. (6518

Ceny tanie, konkurencyjne.

Orłowski i Sp.

6518) Poznań.

Przy **placu Działowym 11,** na part. jest od Nowego Roku do wydzierżawienia **przyjemny pokój** z gabinetem, z meblami lub bez takowych. (6677

Mój wielki

lokal handlowy

w danym razie z przyległem pomieszkaniem jest z powodu przeniesienia handlu mego do **hotelu Myliusa** do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1887 lub na życzenie później. Bliż. szczeg. podam osobiście **C. W. Paulmann** Wodna ul. 4. NB. Jest tam tanio do sprzedania stół i inne urządzenia handlowe. (6725

Do sprzedania (6665

folwark

Lichwin - Stadniczówka w powiecie tarnowskim w Galicyi, ¾ mili od stacyi Tuchów i Gromnik, ½ mili od stacyi Pleśna, 150 mórg ziemi ornéj, 100 mórg wysokopiennego lasu, propinacya, młyn. Bliż. szczeg. udzieli właścicielka Florentyna Zawadzka w Dąbrówce poczta Tuchów.

Wskazać mogę bez komisowego:

rządzcę gospodarczego,

żonatego bezdzietnego, w średnim wieku, z świadectwami po kilkoletn. z jednego miejsca i mogącego odwołać się na rekomendacye dawniejszych pryncypałów. (6610

Rządzcę gospodarczego,

kawalera, w średnim wieku z skromnemi wymaganiami i dobremi rekomendacyami.

Podgorzelnika

który ma już dwuletnią praktykę po za sobą.

R. M. Koczorowski,

Podgórna ul. 7,

Urzędnik gosp.

kawaler, mający lat 36, teoretycznie i praktycznie wykształcony agronom — 18 lat praktyki, z chlubnemi świadectwami 4 i 5letn. z pojedyńcz. miejsc, obeznany kompletnie z uprawą buraków cukrowych, tuczeniem i leczeniem inwentarza, przytem skromnych wymagań, poszukuje odpowiedniéj posady od Nowego Roku tu w Księstwie lub za granicą. Bliższe wiadomości pod adr. A. Piechowska. Rogoźno (Rogasen). (6589

Nauczycielka Francuzka

egzam, średn. muzyk, wład. język. angielskim (6728

nauczycielka Francuzka

z wyższym patentem, średn. muzyk., posiad. jęz. niemiecki, poszukują umieszczenia.

P. Tevssandier, 8 Wielkie Garbary.

Ogrodnik

żonaty, bez familii, obecnie w miejscu, pewny swym fachu poszukuje od 1go stycznia 87 lub późniéj umieszczenia. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. M. H. 200 do Eksp. Dz. Pozn. (6730

SUBJEKTA

cukierniczego poszukuje zaraz

A. W. Żuromski,

Cukiernia, Poznań, (6726

ulica Berlińska Nr. 6.

SUBJEKT,

który obecnie ukończył naukę może się zgłosić do handlu

Tom. Musielewicza

w Pleszewie. (6681

Ogrodowy

znający usługę, z kilkonastoletnią chlubną praktyką w znacznych domach poszukuje miejsca od 1 stycznia, pretensye skromne. (6683

F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Gospodyni

gotująca jak kuchmistrz, przystojna i przyzwoita, panna, z 10 letnią praktyką w znacznych domach w obecném miejscu 3 lata, chlubnie polecona szuka od 1 stycznia miejsca, pretensye skromne (6683

F. A. Drwęski. Centralne biuro zleceń, Wilhelmowska ul. 11.

Ucznia

poszukuje handel kolonialnych towarów. Bliższych szczegółów udzieli p. **Wierzbicki w Gnieźnie.** (6598

Poszukują umieszczenia: nauczycielki egzam., muzyk., bona freblowska Niemka, katoliczka, nauczycielki do młodszych dzieci, bona francuzka. (6676

Znajdą umieszczenie: kucharz kawaler na 80 talarów pensyi i osoby do zarządu całego gospodarstwa.

Agencya Fontowicza.

UCZNIA

poszukuje **apteka w Pobiedziskach.** (6669

Urzędnik gospod.

kawaler, z wieloletnią praktyką, poszukuje od 1 stycznia 1887 innego umieszczenia. Łaskawe oferty pod lit. S. S. poste rest. Golina. (6672

PANNY

biegłe w **krawiecczyźnie,** również w szyciu **staników** poszukuje (6661

J. Skrzypczyńska,

Połwiejska ulica Nr. 26, parter.

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

W czwartek dnia 9 grudnia 1886.

Występ braci Gemeinböck, klownów i akrobatów, oryginalnego ekwilibrysty M. Adolfa Alfach, tyrolskich duetystek panny Meyer i panny Fiferling tudzież śpiewaczki koncertowéj panny Ady Rowtoli. (6530

DYREKCYA.

Teatr polski w ogr. Potockiego

W POZNANIU.

W sobotę dn. 11 grudnia 1886.

Szczęście małżeńskie

komedya w 3 aktach.

Początek o godzinie ½8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.